

Spotkanie konsultacyjne w Warszawie

Po drugim dniu spotkania konsultacyjnego partii komunistycznych i robotniczych Europy w Warszawie — opublikowany został następujący komunikat:

17 października 1974 r. w Warszawie kontynuowało swoje prace spotkanie konsultacyjne, poświęcone omówieniu kwestii zwołania oraz przygotowania konferencji europejskich partii komunistycznych i robotniczych.

W drugim dniu obrad wystąpili przedstawiciele następujących partii: Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Herman Axen, Francuskiej Partii Komunistycznej — Jean Kanapa, Związku Komunistów Jugosławii — Aleksandar Grlickov, Komunistycznej Partii Turcji — Ahmed Seydan, Komunistycznej Partii Hiszpanii — Federico Melchor, Komunistycznej Partii Irlandii — Tom Redmond, Komunistycznej Partii Grecji — Antonis Ambatielos, Szwajcarskiej Partii Pracy — Jakob Leechleiter, Komunistycznej Partii Austrii — Erwin Scharf, Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Vasil Bilak, Komunistycznej Partii Norwegii — Martin Gunnar Knutsen, Lewicowej Partii Komunistów Szwecji — Lars Werner, Rumuńskiej Partii Komunistycznej — Stefan Andrei, Komunistycznej Partii San Marino — Ermenegildo Gasperoni, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — Arpad Pullai, Komunistycznej Partii Luksemburga — Dominique Urbany, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Edward Babuch, Postępowej Partii Ludu Pracującego Cypru — Costas Parassides.

Spotkanie odbywa się w duchu wzajemnego zrozumienia oraz przyjacielskiej współpracy. (PAP)

Wyniki posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG

Wczoraj zakończyło się w Moskwie posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG.

Na posiedzeniu wykazywano na wielkie znaczenie 10-letniej współpracy Jugosławii z krajami socjalistycznymi w ramach RWPG. Komitet Wykonawczy podkreślił, że „zawarte porozumienie stworzyło trwałą podstawę w wielostronnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami RWPG a Jugosławią, dla dalszego umocnienia przyjaźni i rozwoju bratnich stosunków między nimi”.

Komitet Wykonawczy przyjął do wiadomości rezolucję Zgromadzenia Ogólnego NZ o przyznaniu RWPG statusu obserwatora w tej międzynarodowej organizacji. (PAP)

Przy współudziale „Głosu”

„Czwartki literackie” ożyją znów w Poznaniu

Niejednokrotnie już na łamach centralnej prasy kulturalnej, a także w „Głosie Wielkopolskim” przypomniano dobrą tradycję odbywających się w Pałacu Działyńskich poznańskich „czwartków literackich”, które, niestety, w ciągu ostatnich lat zniknęły z kalendarza imprez kulturalnych. I oto już w najbliższym czasie — dzięki inicjatywie Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich oraz dyrekcji Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego — znów odbywać się będą w Poznaniu czwartkowe spotkania literackie. Do współudziału w ożywieniu tej formy bezpośrednich kontaktów z czytelnikami z wybitnymi autorami zaproszono „Głos”, który zawsze interesuje się wydarzeniami literackimi w Wielkopolsce.

O bliższe przedstawienie idei i założeń organizacyjnych nowych „czwartków” poprosiliśmy Janusza Dembskiego — dyrektora Biblioteki im. E. Raczyńskiego.

— „Czwartki literackie” mają w Poznaniu wieloletnią tradycję. Szczególnie w okresie, kiedy były one jedyną możliwością bliskiego kontaktu z pisa-

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, piątek 18 października 1974
Nr 244 (9524)

Wyd. A

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Od wczoraj

Polska w światowej sieci łączności satelitarnej

Wczoraj o godz. 11 Polska włączyła się do światowej sieci łączności satelitarnej. Rozpoczęła pracę naziemna stacja łączności satelitarnej zbudowana w miejscowości Psary w pobliżu Kielc.

Przypomnijmy, że w 1971 r. państwa socjalistyczne zawarły porozumienie o stworzeniu międzynarodowego systemu łączności satelitarnej „Inter-putnik”. Porozumienie przewiduje, że w latach 1974–76 zostaną wybudowane i uruchomione naziemne stacje sateli-

tarne we wszystkich krajach socjalistycznych. Patronat nad całością zagadnień objął Związek Radziecki.

Naziemna stacja satelitarna nazywana krótko NSS, odbiera i przekazuje programy telewizyjne, radiowe oraz rozmowy telefoniczne za pośrednictwem kosmicznej stacji łączności satelitarnej. Stacje takie konstruuje i umieszcza na orbicie Związek Radziecki, który produkuje również urządzenia satelitarne stacji naziemnych. Aparaturę dla naszej stacji zakupiliśmy w ZSRR, tam też szkolili się nasi inżynierowie i technicy, którzy obecnie pracują w tej stacji.

„Pośrednikiem” odbierającym i przekazującym sygnały naszej stacji są satelity typu „Molnia”. Na odpowiedni sygnał z Ziemi stacja kosmiczna odbiera nadaną emisję i na daleki sam tekst na innym zakresie częstotliwości w kierunku Ziemi. Zanim sygnał wysłany z Ziemi zostanie z powrotem skierowany na Ziemię, jest bardzo silnie wzmacniany przez stację kosmiczną. Odległość między Ziemią a satelitą wynosi bowiem kilkadziesiąt tysięcy kilometrów. Pierwotnie zakładano, że na wybudowanie naszej stacji trzeba będzie około 3 lat. Jednak wykonawcy znacznie przyspieszyli roboty i już w lipcu można było rozpocząć

eksperymentalny odbiór przez stację programów telewizyjnych. Po niezbędnym okresie próbnym, stacja w Psarach rozpoczęła normalną pracę.

Przewidziana jest dalsza rozbudowa naszej stacji satelitarnej zarówno dla potrzeb organizacji „Inter-putnik”, jak i dla ewentualnej współpracy z innymi światowymi systemami i organizacjami łączności satelitarnej.

Przekazania do użytku tego obiektu dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Franciszek Szlachcic. Obecni byli ministrowie łączności uczestniczący w odbywającym się w Warszawie VII posiedzeniu Stałej Komisji Łączności RWPG, gospodarze Ziemi Kieleckiej.

Przybył przewodniczący OK FJN prof. dr Janusz Groszkowski.

Wymiana pierwszych programów telewizyjnych między Warszawą, a Moskwą i Pragą poprzez stację w Psarach zapoczątkowała normalną jej pracę. (PAP)

W obecności

T. Żiwkowa i L. Breżniewa

Otwarto wystawę bułgarską w Moskwie

Wczoraj wyjechała z Moskwy do Sofii delegacja partyjno-rządowa Bułgarii z sekretarzem BPK przewodniczącym Rady Państwa Todor Żiwkowem.

Delegacja przebywała w Moskwie z okazji otwarcia tam jubileuszowej wystawy „Ludowa Republika Bułgarii — 30 lat drogi do socjalizmu”. Występując na uroczystości otwarcia wystawy przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin, stwierdził, że w dziedzinie polityki zagranicznej najbardziej ważnym celem dla KC KPZR i rządu radzieckiego jest umocnienie siły wspólnoty socjalistycznej, jej spójności i jednolitości. W czasie otwarcia wystawy obecny był sekretarz generalny KC KPZR, L. Breżniew i inni przywódcy radzieccy. (PAP)

Sesja poświęcona ZNP

Wczoraj w Warszawie rozpoczęła się sesja poświęcona działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego w 30-lecie Polski Ludowej. Celem obrad jest ukazanie roli związku w służbie oświaty i nauki, w wykształcaniu i wychowaniu młodzieży, w kształtowaniu, no wocześnie, zreformowanej szkoły w Polsce.

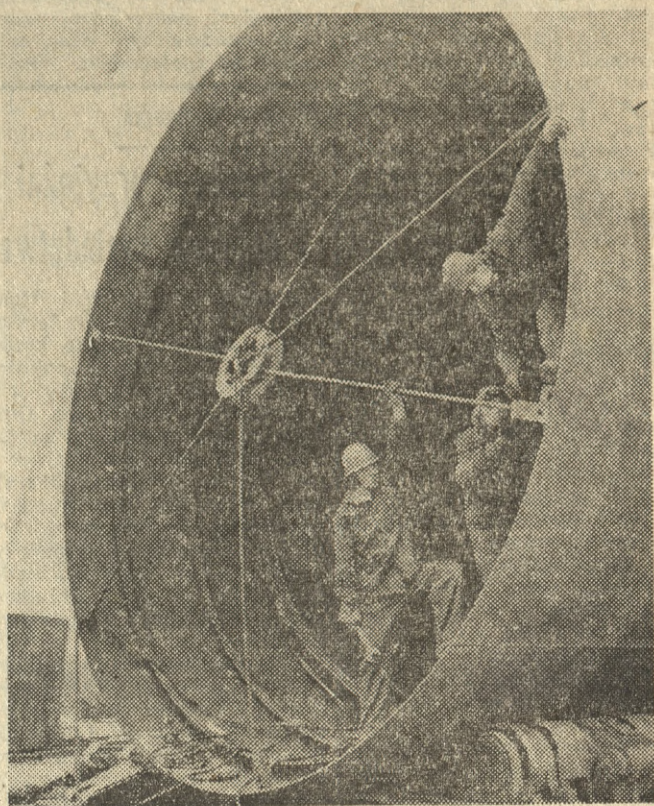
A. Gromyko zaproszony do Egiptu

Wczoraj odbyły się końcowe spotkania ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego i Egiptu w Moskwie. Jak podaje Agencja TASS, ostatnie czterogodzinne spotkanie A. Gromyki z I. Fahmim upłynęło w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Fahmi przekazał radzieckim ministrom zaproszenie do odwiedzenia Egiptu. Termin wizyty zostanie ustalony później.

N. Tichonow u H. Schmidta

Kancelarz RFN, H. Schmidt przyjął wczoraj przewodniczącego przybyłej w tym kraju radzieckiej delegacji parlamentarnej, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. Tichonowa. Przeprowadzili oni rozmowę na te-

Morskie wieże wiertnicze



Huta „Szczecin” w kooperacji z Huta „Zabrze” i „Ferrum” produkuje poszukiwane na rynkach zachodnich elementy do morskich wież wiertniczych. Są to kolumny o długości 20 m i wadze 80 ton. Przystąpienie do produkcji morskich wież wiertniczych wymagało przygotowania nowych stanowisk pracy, a także modernizacji nabrzeża. W Szczecinie buduje się nowy tor, składowiska i pomieszczenia socjalne. Potężne kolumny będą bowiem załadowywane wprost z nabrzeży huty na statki. Na zdjęciu: montaż elementu wieży wiertniczej. CAF — fot. — Undro

Rozszerzenie współpracy uniwersytetów w Charkowie i Poznaniu

Serdeczne więzy łączą Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z Uniwersytetem im. A. M. Gorkiego w Charkowie. Obie te uczelnie już od kilku lat współpracują ze sobą w dziedzinie naukowej, dydaktycznej i wychowawczej. Nasi naukowcy wyjeżdżają do Charkowa celem wymiany doświadczeń, uczeni Charkowskiego Uniwersytetu są częstymi gośćmi UAM. Również studenci UAM odbywają staże i praktyki wakacyjne w Charkowie, a charkowscy w Poznaniu. Współpraca przynosi korzystne efekty obu uczelniom.

Od 13 bm. przebywa w Poznaniu rektor Uniwersytetu w Charkowie prof. dr W. I. Chotkiewicz oraz sekretarz Komitetu Partyjnego tej uczelni prof. dr J. P. Pugacz — są oni gośćmi UAM. W czasie kilkudniowego pobytu w naszym mieście naukowcy radzieccy zapoznali się z działalnością i strukturą instytutów i wydziałów UAM. Odbyli wiele spotkań z kierownictwem najstarszej poznańskiej uczelni, zwiedzili również zakłady pracy m. in. Fabrykę Kosmetyków „Pol-

lena—Lechia” i „Goplanę”. Przeprowadzili także rozmowę z sekretarzem KW PZPR Bogdanem Gawrońskim. Wczoraj zaś zwiedzili Kombinat PGR Zydowo, żywo interesując się życiem i pracą załogi.

Dzisiaj podpisana zostanie umowa o współpracy między Uniwersytetem w Charkowie, a Uniwersytetem w Poznaniu na lata 1975/1976.

Zgodnie z umową obie uczelnie prowadzić będą wspólne

Dokończenie na str. 2

mat niektórych problemów dotyczących stosunków między ZSRR i RFN.

Wiec w Pradze

Wczoraj po południu odbył się w Pradze wiec z okazji wizyty delegacji partyjno-rządowej NRD, na której czele stoi I sekretarz KC SED, E. Honecker. Na wiecu

PAP-RADIO-INF-WE-TEL-FONEM
RADIO-NEW-WE-TEL-FONEM-PAP
INF-WE-TEL-FONEM-PAP
TEL-FONEM-PAP
PAP-TEL-FONEM-PAP
RADIO-NEW-WE-TEL-FONEM-PAP

przemawiali sekretarz generalny KC KPZR, G. Husak oraz E. Honecker.

Debaty w Bundestagu

W Bundestagu odbyła się wczoraj debata w związku z pracami Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Minister spraw zagranicznych RFN, H. D. Genscher scharakteryzował konferencję jako „instrument polityki odprężenia”. Konferencja ta — powiedział on — sprzyja umocnieniu pokoju w Europie i ma na celu zagwarantowanie wzajemnego zrozumienia między państwami

o odmiennych ustrojach społecznych. Minister stwierdził, że uczestnicząc w KBWE, rząd RFN stara się wnieść swój wkład do międzynarodowej polityki odprężenia.

Prezydent Portugalii w ONZ

Na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ wystąpił wczoraj prezydent Portugalii, F. da Costa Gomes. Podkreślił on, że rząd Portugalii będzie konsekwentnie realizować kurs demokratyczny, zgodny z ideałami rewolucji 25 kwietnia. W tym samym dniu, przed wystąpieniem w ONZ, prezydent Gomes został przyjęty przez sekretarza generalnego ONZ, K. Waldheima i odbył z nim rozmowę.

Następca J. Mawrośa

W Atenach odbyło się zaprzysiężenie nowego ministra spraw zagranicznych, D. Bitsiosa. Zastąpił on na tym stanowisku wicepremiera i ministra spraw zagranicznych, J. Mawrośa, który podał się do dymisji we wtorek.

Pożar w Seulu

W nocy ze środy na czwartek w Hotelu „New Namsan” w Seulu wybuchł pożar. W budynku znajdowało się w tym czasie około 150 osób, 16 z nich poniosło śmierć, a około 50 doznało obrażeń.

Współpraca PRL — USA

Wspólne badania w okręgu konińskim

Po czterodniowych rozmowach wczoraj w Warszawie podpisano wstępne porozumienie między Politechniką Warszawską, a trzema uczelniami amerykańskimi: Johns Hopkins University, University of Texas i University of Wisconsin. Przewiduje ono nawiązanie współpracy naukowo-badawczej w dziedzinie metod kształtowania polityki ochrony środowiska, m. in. przy zastosowaniu takich nowoczesnych technik badawczych, jak analiza systemów. Opracowane przez naukowców teoretyczne modele zależności między czynnikami przyrodniczymi, społeczno-ekonomicznymi i technicznymi, zostaną zweryfikowane w toku badań empirycznych w okręgu konińskim.

Obecny na uroczystości I sekretarz i attache naukowy ambasady USA w Warszawie — Allen S. Greenberg podkreślił, że jest to pierwsze polsko-amerykańskie robocze porozumienie naukowe zawarte po wizycie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w USA.

Kontynuowanie rokowań wiedeńskich

Wczoraj odbyło się w Wiedniu 47. posiedzenie plenarne delegacji 19 państw uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Przewodniczył szef delegacji Belgii, ambasador Adriaenssen, a jedynym mówcą był szef delegacji NRD, ambasador Oeser. (PAP)

Przedwyborcza podróż G. Forda

Prezydent USA Gerald Ford odbywa przedwyborczą podróż po stanach Missouri, Nebraska, Południowa Dakota i Indiana. Celem tej podróży jest poprawienie nie najlepszych perspektyw partii republikańskiej w listopadowych wyborach do Kongresu.

Prezydent, przemawiając w Kansas City i Sioux Falls oświadczył, że poprzednie administracje demokratyczne ponoszą winę za obecny wysoki poziom inflacji. Zaapelował też o wprowadzenie w życie przedstawionych ostatnio przez rząd programów zmierzających do zwalczania inflacji i oszczędzania paliw. Występując na zebraniu około 300 republikanów w Kansas City, prezydent Ford wzywał, by ułatwiono mu realizację stojących przed nim zadań przez wybranie do Kongresu większej liczby republikanów. Oświadczył, że jeśli demokraci w Kongresie będą nadal zwiększać wydatki budżetowe, inflacja przybierze niebezpieczne rozmiary. G. Ford przyznał, że sytuacja republikanów w nadchodzących wyborach będzie trudna. (PAP)

Dokończenie na str. 4

Pomoc rolnikom w zbiorze ziemniaków i buraków cukrowych

Omówienie zarządzenia Prezesa Rady Ministrów

Trwające od dłuższego czasu w niektórych rejonach kraju niemal ciągłe opady deszczu bardzo utrudniają jesienne prace polowe, a przede wszystkim wykopki ziemniaków i buraków cukrowych. Mimo wysiłku rolników i wykorzystywania dostojnie każdej chwili umożliwiającej kontynuowanie tych prac, do zbioru pozostały jeszcze ziemniaki na powierzchni około 300 000 ha i buraki cukrowe na 230 000 ha.

Niezbędne jest więc podjęcie wszelkich możliwych środków dla jak najszybszego zebrania tych ziemniaków oraz przyspieszenia dostaw ziemniaków na zaopatrzenie rynku wewnętrznego i na eksport, a buraków — do cukrowni.

W wydanym w związku z zaistniałą sytuacją zarządzeniu Prezes Rady Ministrów zobowiązał wojewodów do zorganizowania na wniosek uspołecznionych gospodarstw rolnych zakładów przemysłu spożywczego i rolnego pomocy w wykopkach roślin okopowych, sortowaniu ziemniaków w punktach skupu oraz przy załadunku i rozładunku ziemniaków i buraków cukrowych w punktach skupu, a w odniesieniu dla ziemniaków — również w jednostkach handlu wewnętrznego. Zgodnie z tym zarządzeniem — pracownicy uspołecznionych zakładów pracy mogą udzielać pomocy rolnikom w tych pracach przez okres nawet do 10 dni, zorganizowani w brygady lub w innej zorganizowanej formie. Ponadto pracownikom administracji państwowej oraz jednostek gospodarki uspołecznionej udzielane będą bezpłatne urlopy na okres do 6 dni, jeżeli zgłoszą potrzebę pomocy najbliższej rodzinie przy wykopkach ziemniaków i buraków cukrowych.

Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów zobowiązuje ministra komunikacji do zapewnienia w okresie do 10 listopada br. pierwszeństwa przewozu ziemniaków na zaopatrzenie rynku wewnętrznego i na eksport. Wojewodów upoważnia do kierowania — w miarę istniejących potrzeb — samochodów ciężarowych i ciągników z przyczepami, będących w posiadaniu uspołecznionych zakładów pracy do przewozu ziemniaków oraz buraków cukrowych.

Aby pomoc ta była jak najbardziej skuteczna — w jednostkach prowadzących dostawy ziemniaków na zaopatrzenie rynku wewnętrznego i na eksport znosi się odpowiedzialność za opłaty dotyczące używania samochodów oraz ograniczenia zużycia paliw płynnych w transporcie samochodowym. Dla jednostek zajmujących się obrotem ziemniakami jadalnymi oraz dla zakładów udzielających pomocy w wykopkach roślin okopowych — zarządzanie przewiduje udogodnienia dotyczące funduszu płac i zatrudnienia. Ponadto wojewodowie i naczelnicy powiatów zobowiązani zostali do kierowania w okresie do 10 listopada potrzebnych pracowników w pierwszej kolejności do pracy w przedsiębiorstwach i zakładach prowadzących sortowanie i transport ziemniaków jadalnych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego oraz buraków cukrowych.

Pogrzeb prof. W. Rubinowicza

W Warszawie odbył się wczoraj pogrzeb seniora polskich fizyków — 85-letniego prof. Wojciecha Rubinowicza. Był on jednym z współtwórców teorii kwantów. Teoretyczne wyniki badań prof. Rubinowicza stały się podstawą wyróżnionych następnie nagrodą Nobla prac innych naukowców, które doprowadziły do skonstruowania laserów. Zmarły był laureatem nagrody państwowej I stopnia, autorem ponad 100 książek i podręczników. W. Rubinowicz wychował kilka pokoleń polskich fizyków. PAP

LOGODA

Zachmurzenie, duże i miejscami opady deszczu, a na północy może być opad deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 4 stopni na północnym wschodzie do 8 na zachodzie. Wiatry umiarkowane, północno-zachodnie i zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Troska o wypoczynek dorosłych i dzieci

Stało się już regułą w ostatnich latach, że Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu podejmują temat wypoczynku dorosłego i młodego pokolenia co najmniej dwa razy w roku: przed sezonem letnim i po jego zakończeniu. Rozszerzenie możliwości i poprawa warunków wypoczynku jest jednym z centralnych, stałych kierunków polityki społecznej państwa, przedmiotem aktywności związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych. To nieustanne zainteresowanie i wysiłek przynosi z roku na rok coraz lepsze wyniki. W ciągu poprzednich trzech lat podwoiła się liczba dzieci i młodzieży objętych różnymi formami wypoczynku, a na wczasy mogło wyjechać o 45 procent osób więcej. W tym roku około 3,5 mln pracowników i członków ich rodzin wypoczą na wczasach i około 6,7 mln dzieci i młodzieży korzystają z kolonii, obozów i innych form wypoczynku zorganizowanego. Wyniki sezonu letniego pozwalają żywić przekonanie, że i tym razem ambitne zadania, jakie postawili sobie organizatorzy wypoczynku zostaną w pełni wykonane.

Wczasy dla dorosłych, kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży traktujemy dziś jako oczywisty przywilej, z którego korzystają miliony. Nie zdajemy sobie często sprawy, że w większości państw organizację wypoczynku pozostawia się pracownikowi jako jego czysto prywatną sprawę, rozwiązywaną stosownie do za-

możności rodziny. Nie zawsze też jesteśmy w pełni świadomi, jak ogromne środki znaczą się u nas na te cele. Zwiększa, że rozwój tego działu działalności naszego ludowego państwa charakteryzuje nie spotykany gdzie indziej rozmach.

W naszym kraju wypoczynek ludzi pracy i młodego pokolenia zajmuje trwałe i poczesne miejsce w nakreślonym przez partię i konsekwentnie realizowanym programem podnoszenia poziomu życia społeczeństwa. Stale rozszerzają się możliwości rekreacji dzięki od dawna do użytku nowych obiektów wczasowych oraz rozbudowie i modernizacji istniejących ośrodków. Pierwsze owoce zaczęła przynosić reforma finansowania zakładowej działalności społecznej, która weszła w życie z początkiem tego roku. Z funduszy społecznych, dziś już powszechnych, zakłady pracy przeznaczały na wypoczynek pracowników i ich rodzin około 8 mln zł, tj. 65 procent tych funduszy. Drugą co do wielkości pozycję w tych wydatkach zajmują środki na rozwój wypoczynku najmłodszych. Równocześnie coraz większe kwoty na ten cel przeznaczane są z budżetu państwa.

Są to środki znaczne i będą stale wzrastały, nie na tyle jednak, by można było już wkrótce wysłać na wczasy każdego chętnego. Obecnie np. z wczasów pracowniczych może skorzystać co 6-7 rodzina. Stąd ogromne znaczenie maksymalnego wykorzystania już istniejącego naszego wczasowego stanu posiadania. Z satysfakcją można odnotować pierwsze zmiany w tym kierunku, stopniowe przełamywanie barier między różnymi organizatorami wypoczynku, rozwój wymiany miejsc wczasowych i wydłużenie sezonu wypoczynkowego. Nowy model zakładowej działalności społecznej sprzyjać będzie dalszemu utrwalaniu się tych korzystnych zjawisk.

Nie jest to oczywiście sprawa łatwa. Nawet jeśli uda się przezwyciężyć partykularyzm niektórych organizatorów wczasów, a także zachęcić ludzi do wyjazdów poza sezonem letnim, pozostają otwarte, do rozwiązania w przyszłości, problem nieodpowiedniego stanu technicznego bazy rekreacyjnej, w której swej części nieprzystosowanej dziś do wykorzystania w ciągu całego roku.

Kolejne zagadnienie — to wypoczynek po pracy. Wolne soboty jeszcze bardziej uświadomiły nam potrzebę rozwoju różnych form rekreacji i wycieczek. W przyszłym roku będzie tych sobót 12, a przed nami perspektywa generalnego skrócenia tygodnia pracy. Stąd konieczność szybkiej rozbudowy i modernizacji zakładowych i terenowych ośrodków wypoczynkowych i sportowo-rekreacyjnych, zwłaszcza w pobliżu aglomeracji wielkoprzemysłowych. Na upowszechnienie zasługuje przykład zakładów, które otworzyły swoje ośrodki dla pracowników innych przedsiębiorstw i miejscowej ludności.

Niemniej ważne, choć już nieco innej natury problemy wiążą się z wypoczynkiem najmłodszych. Niezwykle szybki w ostatnich latach rozwój wczasów dziecięcych, a także zmniejszenie się liczby młodzieży w wieku szkolnym sprawiły, że w kilku województwach udało się już zorganizować wypoczynek dla wszystkich zgłoszonych dzieci, a na niektórych koloniach zdarzały się nawet przypadki niewykorzystanych miejsc. Trzeba jednak pamiętać, że są jeszcze tereny i zakłady pracy, zwłaszcza mniejsze, którym daleko do takiej sytuacji. Wielu staranów wymaga również organizacja wypoczynku dla dzieci wiejskich, a także dla dzieci z różnymi schorzeniami.

Znaczące postępy osiągnięto podczas tych wakacji w rozwijaniu różnych form wypoczynku aktywnego, najbardziej cennego ze względów zdrowotnych i wychowawczych. Nie wszędzie jednak już korzystano wszystkie możliwości

ci wychowawcze, jakie daje pobyt dzieci z dala od opiekuńczych skrzydeł rodziców, wyręczających je w najprostszymi nierz obowiązkach. Dobrą okazją do kształcenia samodzielności mogłaby być szerzej stosowana na koloniach i obozach zasada samoobsługi dzieci i młodzieży, powierzania im czynności porządkowych odpowiednich do wieku i możliwości, wdrażania ich do aktywnego współudziału w rozwiązywaniu spraw związanych z pobytem na wakacjach.

Troska o zdrowie, radość i z pożytkiem spędzane wakacje dla wszystkich dzieci jest więc nadal nakazem dnia, sprawą całego społeczeństwa. Warto o tym pamiętać przed zbliżającymi się feriami zimowymi.

ROMANA KALECKA

USA ograniczą pomoc rolniczą dla Wietnamu Płd.

Izba Reprezentantów Kongresu USA postanowiła ograniczyć program pomocy dla Wietnamu Południowego. Ograniczenie dotyczy dostaw nawozów sztucznych, a w uzasadnieniu decyzji stwierdzono, że rolnictwo amerykańskie samo ma zbyt małe zasoby nawozów. PAP

Rozszerzenie współpracy

Dokończenie ze str. 1
Badania naukowe m. in. w dziedzinie geografii stosowanej. Badania dotyczyć będą problemów gospodarki wodnej i metod ich rozwiązywania.

Naukowcy charkowscy i poznamscy podejmą też wspólne badania dotyczące problemów społeczno-politycznej i zawodowej aktywności studentów, społeczno-klasowej struktury rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, zagadnień historii i teorii krytyki literackiej.

Uniwersytety wymienią specjalistów w celu odbycia stażów naukowych, zorganizują konferencje naukowe i będą kontynuować wymianę informacji o pracy studentów kół naukowych. W dalszym ciągu rozwijana będzie współpraca między studentami i organizacjami społecznymi. (mn)

Z procesu Z. Marchwickiego

Dalsze wyjaśnienia siostry głównego oskarżonego

Wczoraj w toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach procesie przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, oskarżonemu o dokonanie zabójstwa 14 kobiet i usiłowanie popełnienia 6 morderstw w dalszym ciągu składała wyjaśnienia oskarżona Halina Flak, siostra braci Marchwickich.

Scharakteryzowała ona cechy osobowe swoich braci, opisała stosunki panujące w rodzinie, określiła ubiory, jakich Z. Marchwicki używał w latach 1964-70. Stwierdziła, że Zdzisław był zawsze czło-
wiekiem skrytym i małomównym. Przyznała, że właśnie z nim utrzymywała najbliższe kontakty i często przyjmowała go na dłuższe okresy jako sublokatora, ponieważ — jak powiedziała — współczuła mu z powodu złe układającego się małżeństwa. Oświadczyła, iż zdaje sobie sprawę z tego, że dowody rzeczowe, zebrane w śledztwie, mocno ją obciążają. Tłumaczyła jednak, że przedmiotów wręczanych jej przez Zdzisława Marchwickiego względnie przynoszonych pod jej nieobecność do mieszkania, nie kojarzyła z morderstwami kobiet.

Przewodniczący zespołu sądzącego ujawnił treść listu, który 14 bm. Halina Flak usiłowała niele-

Sztandar Pracy dla KW MO we Wrocławiu

W stolicy Dolnego Śląska od była się wczoraj uroczystość wręczenia Komendzie Wojewódzkiej MO we Wrocławiu — Orderu Sztandaru Pracy I klasy, przyznanego jej przez Radę Państwa za osiągnięcia w utrwalaniu ładu i porządku publicznego w pionierskim powojennym okresie zagospodarowania Dolnego Śląska, a także za współczesną, skuteczną działalność MO i SB oraz wysokie ideały zaangażowania pracowników tych służb. Aktu dekoracji sztandaru KW MO dokonał zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych gen. bryg. Stanisław Kowalczyk. (PAP)

Dzisiaj zbierze się Rada Bezpieczeństwa

Rzecznik ONZ oświadczył, iż dzisiaj na wniosek grupy państw afrykańskich, zbierze się Rada Bezpieczeństwa ONZ, aby rozpatrzyć sprawę członkostwa Republiki Południowej Afryki w ONZ. (PAP)

Wystąpienie G. Forda w Kongresie

Motywy ulaskawienia R. Nixona

Prezydent G. Ford wystąpił przed podkomisją Izby Reprezentantów dla wyjaśnienia motywów, jakimi się kierował ulaskawiając byłego prezydenta, R. Nixona. Prezydent Ford stwierdził, że głównym motywem jego decyzji było dążenie, by społeczeństwo amerykańskie zapomniało o sprawie, która jest mało ważna w obliczu dużo istotniejszych problemów, którym musi się stawić czoło. PAP

Projekt ordynacji wyborczej w Portugalii

Tymczasowy rząd portugalski uchwalił projekt ustawy wyborczej, która za kilka dni zostanie przedłożona do zatwierdzenia Radzie Państwa.

Nowy projekt przewiduje przyznanie prawa głosu 5,5 miliona Portugalczykom. Opublikowany tekst projektu stwierdza, że prawo głosu uzyskują wszyscy Portugalczycy powyżej lat 18, żyjący w kraju oraz ci, którzy przebywają poza jego granicami, ale zachowali obywatelstwo portugalskie. Biorne prawo wyborcze przysługuje każdemu obywatelowi, który ukończył 21 lat. (PAP)

Telefony GONOSZA

• Z budowy osiedla mieszkaniowego przy ul. Krotoszyńskiej w Ostrowie odwiedziono wczoraj w ciężkim stanie, do szpitala ucznia Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Janusza K. który spadł z VIII piętra. Chłopiec ten pośliznął się na balkonie, gdy wysiadł z dźwigu.

• Padający deszcz i wiążąca się z tym mokra nawierzchnia dróg była wczoraj przyczyną kilku wypadków drogowych. M. in. w Wierkowie w powiecie gnieźnieńskim przewrócił się i odniósł ciężkie obrażenia, motocyklista Jan Z.

• W Daniszynie w powiecie ostrowskim zdarzyła się ciężarówka z traktorem. Przyczyną był poślizg, w który wpadła ciężarówka w momencie mijania traktora. Ofiar w ludziach nie było.

• Na ul. Marchlewskiego w Poznaniu został potrącony przez samochód Stanisław K. przebiegający jeźdźnie. Pieszy doznał ciężkich obrażeń i przebywa w szpitalu. (b)

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. **Wydawca:** Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” **Biuro Ogłoszeń:** Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Reklamskie zamówienia** nie zwracamy **Druk** PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmując za pośrednictwem blankietów „KO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe **indeks** nr 35029. F-11

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań **Redaguje** kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Znaki zapytania

W tym roku po raz pierwszy utworzono i podzielono fundusz zakładowy według nowych zasad. Miał już okres porównań, pierwszych analiz i wniosków, wyciąganych przez wszystkich za interesowanych. Co z nich wynika?

Przed wszystkim to, że nowe przepisy obejmują znacznie większą liczbę pracowników aniżeli dotychczas. Równocześnie gwarantują cięży wzrost wypłacanych z funduszu zakładowego pieniędzy, aż do uzyskania w 1981 r. wysokości tzw. 13 pensji. Co nie oznacza, że już w tym roku wszyscy otrzymali wypłaty większe niż w poprzednim, czy też, że średnia wypłata była wyższa od ubiegłorocznej.

NOWY CHARAKTER NAGRODY

Owe dwa wspomniane plusy nie są jednak największym osiągnięciem ustawy. Jest nim natomiast to, iż obecnie wypłata z funduszu zakładowego ma charakter indywidualnej nagrody, przyznawanej osobno każdemu pracownikowi.

Dotychczasowy fundusz zakładowy, pomyślany jako system zbiorowej zachęty, działający automatycznie pod warunkiem wykonania planów — nie zdawał bowiem egzaminu. Nagminnie ukrywanie rezerw dla łatwiejszej realizacji wskazywało, a także inne praktyki sprawiły, że wypłaty z funduszu zakładowego bardzo szybko przybrały charakter stałego rocznego dodatku do pensji. Dodatek, którego wysokość za leżała nie tylko od resortu, branży, zjednoczenia czy zakładu pracy, ale nawet od działu, w którym się było zatrudnionym.

Stary fundusz przestał więc pełnić pozytywną rolę bodźca, a przeciwnie, przez automatyzm swego działania demoralizował, a przez wspomniane różnice — budził złą krew wśród ludzi.

Zasada zindywidualizowania nagród likwiduje te mankamenty. I to jest jej wielka zaleta. Ale, jak to często bywa, w niej właśnie kryje się także największe niebezpieczeństwo. Ustawa głosi bowiem wyrażnie, że podstawą do wypłacenia nagrody jest ocena dyscyplinowania i wyników pracy. Jak się okazuje — więcej w takiej zasadzie niejasności, niż można by przypuszczać.

Tak zdawałoby się oczywista sprawa, jak ocena dyscyplinowania, w praktyce nastrocza poważne trudności. Właściwie jedynie nieusprawiedliwiona nieobecność w pracy jest wyrocznią, nie pozostawiającym miejsca na dowolność interpretacyjną. I za nie ustawodawca przewidział kary w postaci potrąceń z nagrody, aż do jej utraty włącznie.

NIJASNOŚCI INTERPRETACYJNE

Gorzej przedstawia się ocena innych elementów dyscypliny. Na przykład przewiduje się zmniejszenie nagród za naruszenie regulaminu pracy z winy pracownika... Niestety, nie zawsze daje się to stwierdzić w sposób całkowicie jednoznaczny. Podobne trudności w orzecznictwie sprawiają także oskarżenia o: wyrządzenie zakładowi szkody z winy pracownika, zagnieżdzenie mienia, samowolne przerwanie pracy czy też — jak to określa ustawa — „przystąpienie do pracy w stanie nietrzeźwym lub spożywanie alkoholu w zakładzie pracy”. Za każde z tych przewinień nagrody pozbawia się w ogóle.

Nie jest natomiast powiedziane wyraźnie, jak należy postąpić, gdy szkoda została faktycznie wyrządzona, ale pracownik działał w dobrej wierze. W praktyce trzeba więc najpierw chcieć zaważyć tę dobrą wiarę, chociaż powinno to być ustawowym obowiązkiem kierownictwa.

Alkohol... Były przypadki pozbawiania nagrody kogoś, kto przyszedł „po wodę” nie do pracy, ale np. tylko odebrać pobory. Z punktu widzenia ustawy pracownik jest w porządku i w konfliktowych sprawach — a jest ich niestety nie tak znów mało — taką właśnie stanowisko zajmują związki zawodowe i usta-

wodawca, który kierował się zapewne nie tyle alkoholowym liberalizmem, ile chęcią zapobieżenia bezwzględemu traktowaniu incydentalnych przypadków. Tym samym stworzył jednak pole dla wychowawczej inicjatywy aktywności związkowego i kierowniczego, uchwalającego zakładowe regulaminy rozdziału nagród. Przyjście z interesem do swej instytucji w stanie nietrzeźwym jest z pewnością świadectwem lekceważenia i instytucji, i pracujących w niej ludzi. Takie postępowanie należy piętnować, ale czy w drodze zmniejszania lub pozbawiania nagrody?

Krótką praktyka pokazała, że niejasność budzi także — tak zdawałoby się prosta — sprawa, jak zagnieżdzenie mienia zakładu. Bo przecież, tłumaczy się, „można złapać pracownika na wynoszeniu kilku dziesięciu beztowarowych centymetrów drutu, ale równie nie na przywłaszczaniu sobie kosztownych części i podzespołów, bo i tak bywa. Trzeba więc zachować proporcje”...

I zdrowy rozsądek — chciałoby się dopowiedzieć. Takie rozumowanie jest bowiem co najmniej opaczne. Interpretacja ducha ustawowego określenia „przywłaszczenie mienia” nie może budzić żadnych wątpliwości. Chwalebna skądinąd tolerancja — w takich sprawach staje się postawą dwuznaczną.

Każde przywłaszczenie mienia, obojętne czy jest to śrubka wartości kilku groszy, czy też drogi przedmiot — należy karać utratą przynajmniej części nagrody. Można powiedzieć więcej: pozbawienie części lub całej nagrody powinno być obligatoryjną karą za chowanie do kieszeni własnych owych śrubek, drutów czy innych drobiazgów. Przecież za kradzież większej wartości zwalnia się z pracy lub zawiadamia prokuratora.

Jeśli tyle niejasności budzi pojęcie dyscypliny, to znacznie trudniejsza jest sprawa oceny wyników pracy. Tylko w produkcji istnieje jakaś taka możliwość obiektywnego ich zmierzania. A w innych dziedzinach? Ocenia zwierzchnik, kierując się subiektywnym odczuciem.

W starym systemie podziału

funduszu zakładowego indywidualna ocena pracownika nie miała znaczenia. Teraz — ma, ale nie wypracowaliśmy do tychczas właściwie żadnych obiektywnych kryteriów oceny ludzkiej pracy, co obecnie jest źródłem nieporozumień, konfliktów, napięć i błędów w rozdziale nagród. Bo człowiek ma poczucie, że pracował uczciwie i najlepiej, jak potrafił, a nagrodę dostał mniejszą niż jego kolega — sprytny lawirant, za przyjaźniony z szefem.

CO WYNIKA Z ODWOŁAŃ?

Pozostają więc odwołania. I tak np. 8,5 proc. pracowników łączności w województwie poznańskim, których pozbawiono nagrody w ogóle lub przyznano im ją w okrojonym wymiarze, odwołało się od tej decyzji. Nie jest to być może duża liczba, ale wymowne jest to, że aż połowa tych odwołań załatwiona została pozytywnie. Oczywiście — jakąś ich część trzeba złożyć na karb nowych przepisów; jak to mówią — pierwsze koty za płoty.

Ale tylko część. Co więcej — spora liczba pracowników,

skrzywdzonych subiektywną oceną zwierzchnika, w ogóle się nie odwoływała. No, bo rzeczywiście — jak tu się dopominać o nagrodę? Pracownik kontentuje się więc tym, co otrzymał, ale poczucie niesprawiedliwości i wnioski pozostają. I kto wie, czy nie jest to właśnie największą stratą: stratą ludzkiego zaufania...

*

Z biegiem czasu wiele wspomnianych przykładowo mankamentów czy niejasności ustawy z pewnością przestanie istnieć. I nie ludźmy się — nigdy nie będzie takiego przepisu prawnego, który przewidzi i powie wszystko, dokładnie, do końca. A już z pewnością trudno sobie wyobrazić ustawę, precyzującą szczegółowo, kiedy praca jest dobra, a kiedy gorsza lub wręcz zła. O tym orzekać będzie zawsze bezpośredni szef.

Chodzi jednak o to, by jego ocena była maksymalnie zobiektywizowana. Jak to osiągnąć? Chyba tylko przez zdecydowanie i ciągle doskonalenie kadr kierowniczych, eliminację ludzi przypadkowych. Bo kierownicy odpowiadają nie tylko za tak delikatną materię, jaką jest ocena człowieka i jego pracy, ale także dają przykład.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

PZW hoduje pstrągi



Polski Związek Wędkarski wybudował w Jaźwinach (pow. Choszczno) Ośrodek Zarybieniowy. Tu następuje proces tarła i rozwoju takich ryb jak pstrąg tęczowy i potokowy, losos i troć. Oto kilka spośród 1,5 tysiąca pstrągów tęczowych, które znajdują się obecnie w ośrodku.

Fot. CAF — Undro

pieniędzy na kupno wódki — powiedział na rozprawie R. Sikora.

Częstujących było wielu, chociaż powszechnie wiadomo, że Sikora po pijanemu dokonuje różnych wyryków. Wynika to wyraźnie z pisma MO załączonego do akt sprawy:

„Oskarżony w miejscu swego zamieszkania nie ma dobrej opinii z uwagi na częste

Świadek Wolniak: — Pod wieczór przyszedł do mnie z dwiema butelkami Sikora i Sobieszewski. Wspólnie wypiliśmy jedno wino, a drugie Sikora zabrał i poszedł na zabawę w remizie strażackiej. Była wtedy 21, a może trochę później.

Świadek Jurezyk: — Około 22 na zabawie zjawił się Sikora. Większość ludzi uznała, że jest on niepożądanym gościem i chciała go usunąć z sali. Jako jedna z organizatorek zabawy pozwoliłam, by został. Chwilę pobył i wyszedł. Pobiegłam za nim zobaczyć, czy go nie biją. Zauważyłam, że stoi pod remizą i wraz z innymi uczestnikami zabawy pije alkohol.

Świadek Jan Helmann: — Około 22 ja, mój teść Zgola i Sikora przed remizą piliśmy wino, które przyniósł oskarżony. Potem wróciliśmy do remizy.

Świadek Genowefa Helmann: — Sikora usiadł na moim krześle. Mówił, by je zwolnił i zrobił to. Mąż wypchnął go na podwórze, mówiąc: — Tu jest wieczorek taneczny, po co się wleczysz!

Świadek Boreczek: — Sikora po wyrzuceniu z remizy podszedł do mnie i do Pierwieckiego. W trójkę wypiliśmy trochę wina. Potem weszliśmy do remizy.

Świadek Boreczk: — Zgodziliśmy się, by Sikora usiadł przy naszym stoliku.

Refleksje z sali sądowej

Zemsta odtrąconego

nadużywanie alkoholu, pod którego działaniem jest zaczepny i awanturczy.

To prawda, ale trudno winić Sikorę. Biegły-psycholog stwierdził:

„Oskarżony jest jednostką niesamodzielną, niezaradną. Ulega wpływom, co przejawia się w podatności do używania alkoholu wskutek namowy”.

Gdyby rozpijanie człowieka upośledzonego umysłowo było czynem karalnym (tak jak rozpijanie nieletniego), wielu ludzi zasiadłoby na ławie oskarżonych obok Romana Sikory. Świadek o tym fotografował, w którym wybuchł trzeci pożar.

Świadek Sobieszewski: — Około 16 pojechałem rowerem do sklepu spożywczego, gdzie zastałem Sikorę. Wypiliśmy po butelkę piwa. Potem on dał parę złotych i ja parę i kupiliśmy wino, które wypiliśmy przed sklepem. Następnie kupiliśmy jeszcze dwie butelki wina i poszliśmy do Wolniaka...

KSIĄŻKA

Tacy byliśmy?

Dawny kształt ulic. Ludzie, którzy nimi chodzili. Życie przed laty — to, którego już nie ma, a które przecież i nas współtworzyło.

Każde duże miasto ma swoich wyznawców. Tych, którzy je kochają miłością bezinteresowną i dla których nie ma nieważnych szczegółów z nim związanych.

Warszawa i ogromna rodzina warszawianów są tutaj nie do pobicia. Ale i posnanianina przecież co pewien czas wzbogacać się o nowe wartościowe pozycje. I chociaż daremnie można się pytać w poznańskich księgarniach o dawno wyczerpane „Przechadzki po mieście” Marcelo Motty’ego, to jednak w 1973 roku ukazały się „Poznańskie wspominki z lat 1918-1939”, a ostatnio — „Przechadzki po Poznaniu lat międzywojennych” pióra Zbigniewa Zakrzewskiego.

Autor „Przechadzek”, profesor Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, długoletni wiceprezes Towarzystwa Miłośników Poznania nie napisał dzieła historycznego. „Przechadzki” to pełne pasji i chyba trochę melancholii prowadzenie niemal dom po domu po Poznaniu międzywojennym. I przywoływanie, zza kurtyny czasu, ludzi tamtych lat. Książka Z. Zakrzewskiego jest nim wypełniona po brzegi. Ich sprawami, działaniami. I nie jest to książka beznamiętna i obiektywna, trudno teraz wymie-

niać rzeczywiście zasługi szeregu ludzi. Tym bardziej, że przy wielu, przy jakże wielu, nazwiskach poznaniaków wymieniających przez Z. Zakrzewskiego krótki opis ich działania kończy się wzmiankami: „człowiek szlachetnego serca, dobry patriota, zginął w Forcie VII”, „poległ w powstaniu warszawskim” (wielu poznaniaków, brało w nim udział). Cezura lat 1939-1945 zwłaszcza w Poznaniu, który skutkami okupacji tak straszliwie został dotknięty, w jakimkolwiek wspomnieniu sprzed tych lat musi uwydatniać się ze szczególną siłą.

Bo przecież — jak pisze Z. Zakrzewski — prawie jedna czwarta przedwojennych maturzystów oddała swe młode życie za Ojczyznę. Wysiłek serca i pamięci autora „Przechadzek”, by zacho-

wać od zapomnienia cząstkę losu tego miasta, widać na stronach książki: „Przystaliśmy na chwilę przy pustym dziś narożniku u zbiegu alei Marcinkowskiego z ulicą Czerwonej Armii...”. „W żaden sposób nie mogę więc traktować tego adresu przy Strzeleckiej wyłączenie na chłodno” (mowa o „kochanym budzie” autora, dawnym Gimnazjum Jana Kante go)... „Ze ściśniętym sercem od twarzą w pamięci zarys wy palonego domu pod dwunastym (mowa tu o ulicy Ogrodowej), gdzie dziś budynek nowy, świeżutki, obojętny na to co było i nie powróci”.

Na los miasta wszakże i sprawy codzienne się składają. Nie stroni Z. Zakrzewski od opisu groźnych pożarów, sensacyjnych włamań, śmiertelnych po jednoków. Ale też i inną dokładną dokumentację tamtego czasu przeprowadza:

„W pobliskiej, licznie odwiedzanej cukierni Frangrata, goście delectowali się produktami cukierników specjalnie zaangażowanych od Lardellego z Warszawy oraz kawą z miśszanki dostarczanej z Gdańska codziennie, natychmiast po wypaleniu”.

„Pamiętnego lata roku 1929, stojąc w tłumie gapiów, podziwiałem zbliżających się do me ty, zziębniętych, spoconych uczestników morderczego pięciodniowego marszu na szybkość i wytrzymałość na trasie Warszawa — Poznań”.

„Przedwojenne tramwaje były mniej oblezione niż obecnie, ale tak jak i obecnie grzeszyły nieraz kursowaniem „stada mi”. Można było wówczas słyszeć zdanie w gwarze znad Warty: „Szypcyni, dwie bimby jadom do kupy”.

Tekst Z. Zakrzewskiego uzupełniają fotografie z przedwojennego Poznania autorstwa m. in. R. S. Ulatowskiego i J. Alejnika. I przy oglądaniu ich — jak to bywa przy starych zdjęciach zachowanych w albumach — ciśnie się pytanie: — Wtedy tacy byliśmy?

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Zbigniew Zakrzewski — „Przechadzki po Poznaniu lat międzywojennych”, Biblioteka Kroniki Miasta Poznania, Warszawa — Poznań 1974. Stron 334, cena 45 zł.

kontrolowana również dlatego, że jest niebezpieczna dla tych, którzy jej ulegają. Odrzuć ją przez nich jednostka często reaguje bowiem w sposób gwałtowny.

A jeśli potraktujemy ją całkowicie odmiennie?

Wybitny polski psychiatra prof. dr Antoni Kepiński w pracach swoich wielokrotnie podkreślał, że chorzy psychicznie, a zwłaszcza nerwicowcy, wymagają przede wszystkim życzliwości. Może ona bowiem skuteczniej niż leki rozładowywać negatywne nastawienie uczuciowe chorych. W książce profesora pt. „Rytm życia” (Kraków, 1973) czytamy:

„Nie raz mu (psychiatrze — przyp. red.) zdaje się, że pacjent poprawił się dzięki jego zabiegom, a tymczasem istotnym było całkiem coś innego: życzliwa atmosfera oddziały, przyjemne spotkanie, które przywróciło choremu wiarę w siebie, zrozumienie ze strony lekarza czy pielęgniarki itp.”

Brzmi to niemal jak bajka w zestawieniu z losem Romana Sikory. Ale to prawdziwość, a jej przeciwstawieniem jest sprawa młodego człowieka, który przekształcił się (sam?) w jednostkę niebezpieczną dla społeczeństwa.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Art. 25 kk stanowi: „Nie popełnia przestępstwa kto z powodu niedorozwoju umysłowego, (podkr. red.), choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie mógł w chwili czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swym postępowaniem”.

z Tadeuszem Różewiczem, Zbigniewem Żukowskim, Wojciechem Flaszczką, Stanisławem Flaszczką-Muskat, Marią Kuncewiczową...

— Czy w związku z czwartkami będą podejmowane jakieś przedsięwzięcia tworzące swoistą ich oprawę?

— Obecnie „czwartki” odbywać się będą w bliskości książek, w centralnej bibliotece miejskiej przy placu Wolności. Z okazji spotkań przygotowywać będziemy wystawy dorobku danego pisarza, a Księgarnia Literacka prowadziła będzie u nas specjalne kiermasze. Spotkaniom towarzyszyć będą także wydawane staraniem naszej Biblioteki drobne wydawnictwa o charakterze bibliograficznym. Na przykład na pierwszy „czwartek” Lesława Bartelskiego wydaliśmy opracowany przez niego informator „II wojna światowa w literaturze pięknej”. Gdy gościć będzie u nas poeta, wówczas spotkanie połączymy z recytacjami jego utworów w wykonaniu poznańskich aktorów.

— Cieszymy się z ożywienia popularnych „czwartków” i spodziewamy się, że odbywające się tutaj przy dużym zainteresowaniu społeczeństwa rozmowy i dyskusje będą mieć swoją niepowtarzalną atmosferę żywych spotkań literackich.

Rozmawiał:
ZBIGNIEW KOŚCIELAK

HUMOR I SATYRA



— Czy zawsze przy śniadaniu musisz czytać?

Po Wojewódzkim Zjeździe Ligi Kobiet

Wśród rodzin i dla rodzin

Wielkopolska organizacja Ligi Kobiet, której szeregi w minionym czterolecu wzrosły z 28 288 do 39 342 członkiń zrzeszonych w 384 kołach, coraz efektywniej pełni rolę wychowawczą, pomocniczą i sojusznika rodziny.

Wykonując to swoje podstawowe zadanie, Liga Kobiet m. in. szerzy wśród rodziców wiedzę i kulturę pedagogiczną, umacnia poczucie ich wspólnej odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia. Służy temu zarówno działalność odczytowa (co roku około 2500 prelekcji i pogadanek), jak i poradnictwo orodowane przez członkinie Ligi (specjalistki w zakresie prawa, medycyny, psychologii itp.) w poradniach prawnospołecznych i rodzinno-wychowawczych. Jest tych placówek 59, a w najbliższych latach ich sieć ma się znacznie

rozszerzyć. Organizacja poradni przy kołach osiedlowych LK ułatwi szersze niż dotychczas rozwijanie działalności w miejscu zamieszkania wśród rodzin i na rzecz rodzin, a także ludzi starszych, schorowanych, samotnych. Chodzi m. in. o upowszechnienie społecznej opieki nad dziećmi i młodzieżą (dziecińce, wczasy w mieście itp.) oraz społecznej pomocy udzielanej m. in. rodzinom wielodzietnym i jedynym żywicielom rodzin.

Wielkopolskie działaczki Ligi Kobiet pragną również zintensyfikować ten nurt działania, który przyczynia się do podnoszenia poziomu organizacji pracy i jej racjonalizacji w gospodarstwie domowym. O dotychczasowych znaczących rozmiarach poczynają w tym zakresie świadczyć fakt, że wojewódzki ośrodek gospodarstwa domowego, poradnie

tego typu jak również instancje Ligi Kobiet w minionym czterolecu zorganizowały setki kursów kroju i szycia, żywienia, kosmetyki oraz tysiące pokazów o podobnej tematyce.

Wszechstronna jest działalność ideowo-wychowawcza wielkopolskiej organizacji Ligi Kobiet. Motyw przewodni tego działania, to ukazywanie bezpośredniego związku między dobrą pracą i zaangażowaną postawą społeczną obywateli a poprawą warunków bytu i dynamicznym rozwojem kraju. W rezultacie tej obywatelskiej edukacji mnożyły się inicjatywy i czyny społeczne. I tak dla uczczenia XXX-lecia PRL członkinie Ligi Kobiet wykonały prace wartości 1,6 mln zł.

Wielkopolska organizacja LK jest również rzecznikiem polityki racjonalnego zatrudnienia kobiet, zgodnego z potrzebami gospodarki i interesami rodziny. Zabiega o podnoszenie kwalifikacji zawodowych kobiet, o nowe miejsca pracy w chałupnictwie, o upowszechnienie zatrudnienia w niepełnym wymiarze godzin. Z tym nurtem działania wiąże się poczynania na rzecz rozwoju usług socjalno-bytowych i sieci placówek opiekuńczo-wychowawczych.

O problemach tych mówiono na odbytym ostatnio w Poznaniu VI Wojewódzkim Zjeździe Ligi Kobiet. Uczestniczący w obradach sekretarz KW PZPR w Poznaniu Stanisław Kulesza pozytywnie ocenił działalność LK i wskazał na nił dorobek wielkopolskiej orszeczki w znaczeniu jej pracy w miejscu zamieszkania.

Zjazd wybrał nowe władze. Przewodniczącą Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Poznaniu została Maria Rynkiewicz, członkini KW PZPR, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Poznańskim Fabryce Łożyk Tocznych. Wybrano również 31 delegatek na Krajowy Zjazd LK, który odbędzie się w 1975 roku — ogłoszonym przez ONZ jako Międzynarodowy Rok Kobiet.

— według K. I. Gałczyńskiego.

DLA NAS I NA EKSPORT

Zapotrzebowanie na film dziecięcy jest w całym świecie identyczne jak u nas, tzn. ogromne. 99,9 procent tych filmów jest przedmiotem wysoce opłacalnego eksportu. Są wśród nich np. sławne „Przygody Misia Colargoli”, realizowane przez „Se-Ma-For” w koprodukcji z wytwórnią francuską (10 minut filmu — 7000 dolarów). Podobnie opłacalna była współpraca z włoską firmą „Cinematografica Korona” w ramach wielkiego cyklu „Bajki świata”, w którym łódzka wytwórnia zaprezentowała dwie polskie legendy: kasszubską „O Stolemie, który gał sił gwiazdy” i o królu Popiele.

Od lutego br. „Se-Ma-For” pertraktuje ze Skandynawami w sprawie długiego (26 odcinków) serialu o „Muminach” (osobliwe zwierzątka z sag skandynawskich o bardzo skomplikowanym charakterze i żyjące w bardzo skomplikowanym świecie), który wszedłby następnie na ekrany naszej TV. Zarysowuje się również możliwość współpracy z „Kratkim Filmem” (CSRS).

Do tego należałoby dodać, że przede wszystkim, tak ważne i wielkie wartości jak: wychowanie estetyczne, moralne, intelektualne i obywatelskie najmłodszych, i o imponujących rozmiarach, które zwykłym kinem nie da się osiągnąć, mogą być realizowane w serialu (8 odcinków) pt. „Wio, Leokadio...” pióra Joanny Kulmowej, która wypełni 3 miesiące telewizyjnej emisji dla najmłodszych. Jest to historia konia, który chciał zostać Pegazem ale przekonał się, że skrzydła Pegaza częściej przeszkadzają niż pomagają w życiu, postanawia zostać zwykłym polnym koniem. Kolejną pozycją (również 8 odcinków) będzie historia pewnego psa opowiedziana na według znanego utworu L. J. Kerna pt. „Wspaniały”, i wreszcie — aktorsko-rysunkowy cykl dla dorosłych pt. „Gdyby Adam był Polakiem”

STEFAN HENEL

Koszykarki gotowe do startu

Jutro zainaugurują swoje występy I-ligowe zespoły koszykarek, wśród których Poznań posiada trzech reprezentantów: AZS, Lecha i Olimpia. Trudno jest w chwili obecnej rozważyć szanse poszczególnych drużyn w walce o ligowe punkty. Teoretycznie rzecz biorąc najwyższe w tabeli uplasować się powinien zespół Lecha.

Kolejarki są drużyną najbardziej rutynowaną, a nie bez znaczenia jest fakt, że w jej skład wchodzi ta klasa koszykarki, co uczestniczącej ostatnim Mistrzostw Europy — D. Fromm i D. Stróżyna. W ramach przygotowań do sezonu lechitki uczestniczyły w dwutygodniowym zgrupowaniu w Wągrowcu, na którym główny nacisk położono na technikę i kondycję. Po powrocie do Poznania z uwagi na kłopoty z własną salą, treningi zespołu ograniczają się do gier sparingowych z lokalnymi rywalami i drużynami II ligi. W spotkaniach tych nie uczestniczyły wspomniane wyżej kadrowiczki, korzystające w tym okresie z urlopu.

Na początku października Lech zwyciężył w turnieju o Memoriał F. Grzechowiaka, wygrywając w finale z aktualnym mistrzem Polski ŁKS. W tydzień później lechitki zajęły II miejsce w turnieju organizowanym przez Olimpię. Trzon zespołu w bieżącym sezonie stanowić będą następujące zawodniczki: Fromm, Stróżyna, Frąckowska, Wasilewska, Steżycka, Grzechowiak i Mnich (ta ostatnia o ile nadrobi zaległości treningowe i wykaże należytą formę). Siódemkę tę uzupełniają: Grzesińska, Olejniczak, Ratajczak i Pocztowcy. Zda niem trenera zespołu Aleksandra Andersohna, koszykarki Lecha nie powinny zająć w bieżącym sezonie gorszej pozycji niż w poprzednich rozgrywkach. Częściową odpowiedzialność na co stać powinna dać spotkania z mistrzem Polski — ŁKS, z którym Lech zmierzy się w sobotę i niedzielę w Poznaniu.

Odmienne niż w ubiegłym roku przygotowywały się do sezonu koszykarki AZS. Innowacją było po

dzielenie obozu treningowego na dwie części. W dniach 8-15 sierpnia koszykarki pracowały nad kondycją w Klekru, a od 24. VIII do 6. IX w Kaliszu szkolili techniki i taktykę. W międzyczasie uczestniczyły w turnieju o Puchar Balatonu na Węgrzech, gdzie na 14 startujących zespołów zajęły 3 miejsce. Pod koniec września 6 zawodniczek AZS-u wystąpiło wraz z akademicką reprezentacją Polski na turnieju w Alma-Acie.

Na początku października koszykarki AZS-u uczestniczyły w turniejach o Memoriał F. Grzechowiaka, i drużyn akademickich, pokonując w tym drugim ligowe konkurentki: AZS-y z Warszawy i Pruszkowa. W sumie drużyna rozegrała 22 spotkania sparingowe. Do zespołu powróciła po rocznej przerwie Mirosława Budych. Oprócz niej trener Bronisław Wiśniewski dysponuje następującymi zawodniczkami: Jabłońska, Jędrzejowska, Wąkowska, Ryfa, Michałowska, Zielińska, Ludwicka, Małucha i Pawlik. Jest to zespół, który mimo młodego wieku stać na dobrą grę, i w którego zasługę leży pokonanie każdej ligowej drużyny. Sądymy, że koszykarki AZS-u podobnie jak w ubiegłym sezonie, również w obecnym, sprawią swym sympatykom przy najmniej kilka miłych niespodzianek. W pierwszych meczach AZS spotka się w Poznaniu z warszawską Polonią.

Tydzień później meczami na własnej sali ze Stomilem Olsztyn rozpoczyna ligowe boje koszykarki Olimpii. Zespół ten bawi w Jugosławii, gdzie w dniach 16-22 X rozegra 3 spotkania z tamtejszymi drużynami. W drugiej połowie sierpnia gwardzistki przebywały na obozie w Wolsztynie. W okresie późniejszym rozegrały 21 spotkań (łącznie z tymi, które odbędą się w Jugosławii), odnosząc kilka sukcesów. Podczas pobytu w Kownie Olimpia wygrała 78:75 z silnym zespołem Politechniki oraz nieznacznie uległa reprezentacji wyższych uczelni tego miasta 65:69. W skład zespołu, którego średnia wieku wynosi 20,2 lata wchodzi następujące koszykarki: Stefanowicz, Treła, Jakińska, Kowalczyk, Matyła, Frąckowiak, Zagórska, Budych, Mańczak, Drzewiecka, Góral, Gasiłowska i Hologa. Trener drużyny Aleksander Lewandowski sądzi, że ze względu na młody wiek zawodniczek, bieżący sezon nie będzie łatwy. Planem minimum koszykarek Olimpii jest utrzymanie się w lidze.

Sądymy, że koszykarki poznańskich zespołów zaprezentują w trakcie rozgrywek ligowych dobrą grę, i dostarczą swym sympatykom wiele powodów do radości.

WIESŁAW ŁUCZAK

Piłkarska

Przed meczem

Grunwald — Stal Mielec

Jutro o godz. 17 i pojeździe o godz. 11 w Arenie odbędą się inauguracyjne mecze I ligi piłkarskiej między Grunwaldem i Stalą Mielec. Przedprzedaż biletów dzisiaj w godz. 10-17, jutro o godz. 10 i pojeździe o godz. 9 w kasach przed Areną. Wszystkie karty wolnego wstępu i legitymacje wydane przez WKS Grunwald nie obowiązują na imprezy rozgrywane w Arenie.

Zawieszenie

turnieju drużyn

niestowarzyszonych

Organizatorzy turnieju drużyn niestowarzyszonych podjęli wczoraj decyzję o zawieszeniu, ze względu na warunki atmosferyczne, tej imprezy do wiosny 1975 roku. W jutrzejszym numerze „Głosu” podamy wykaz wszystkich rozegranych dotychczas spotkań (w grupie 8—12 lat pierwsza faza turnieju została zasadniczo zakończona).

Do 31 października 1974 r. składać należy do sekretariatu KKS Lech, ul. Marchlewskiego 142, codziennie w godz. 10—12 wszelkiego typu pisma (osobiście lub listownie z zaznaczeniem na kopercie „Turniej drużyn niestowarzyszonych”) odwołania i protesty. O terminie wznowienia turnieju wiosną 1975 r. i o nowym rozkładzie meczów poinformujemy na łamach „Głosu Wielkopolskiego” (ad)

Migawki z Mielca

Mielczanie przed środowym meczem Stal — Lech, dobrze jeszcze pamiętali porażkę jaką ich pupile doznali z drużyną poznańską, wiosną tego roku. Pytaliśmy wiele osób, jaki typują wynik kolejnego spotkania obydwu zespołów. Wypowiedzi były tym razem sceptyczne, inaczej niż wiosną br. czy również wiosną 1973. Większość, w tym m. in. se kretarz FKS Stal i wieloletni kierownik I-ligowego zespołu Józef Dubiel typowała wygraną gospodarzy, ale najwyższe różnicą jednej bramki.

Nawet w Mielcu, mimo fatalnej pogody, zjawiała się mała grupa kibiców Lecha. Jej doping był oczywiście skutecznie zagłuszany przez wielotysięczną widownię kibicującą gospodarzom.

Jedną z czołowych postaci meczu był Ryszard Szpakowski (nota bene za półtora tygodnia wstępuje w związek małżeński). Z powodu choroby miał 5-dniową przerwę w treningach. Mimo to ambitny napastnik Lecha sprawiał mnóstwo kłopotów obronie Stali.

Szakowski po zdobyciu bramki przez kilka minut, wskutek faulu jednego z piłkarzy mieleckich, przebywał poza boiskiem (boleśnie złuszczone kostki). Powrócił jednak do gry po przerwie, nadal stanowiąc silny punkt swego zespołu.

Forma, jaką w bieżącym sezonie prezentuje Szpakowski, pozwala żywić nadzieję, iż wreszcie trafi on do kadry narodowej.

STEFAN HENEL

Tam, gdzie rodzą się bajki

Wielki świat małych ludzi

Widzieliśmy tych filmów dziesiątki, może setki.

Któżby je wszystkie spał? Kto oglądając je przypadkiem jako „dodatki” w kinach bądź osobne pozycje programu w telewizji, przywykliśmy pa trzeć na te zabawne (i mniej zabawne) króciutki „historyjki” z tzw. zmrzuśnięciem oka, z dystansu. Z całą dorosłą przez mądrzością. No, cóż — czas naszych ołowianych żołnierzyków i kółderki dla lalek dawno już minął i dawno już opuściliśmy bajeczny świat marzeń i wyobraźni, który dla nas szych pociech jest lub chce być ich światem rzeczywistym. Czasem tylko zadajemy sobie co najwyżej pytanie: jak oni właściwie to robią?...

NAJWIĘKSZA W EUROPIE

Łódzki „Se-Ma-For” jest (wraz z Bielskiem-Białą i warszawskimi „Miniaturami”) jed ną z trzech polskich wytwórni filmów dla dzieci. Jest zarazem najstarszą i największą tego typu wytwórnią w kraju i... w Europie. W roku przszłym minie 30 lat od dnia, gdy Zenon Wasilewski, niezjący już artysta-plastyk, działacz Związku Patriotów Polskich w Moskwie i autor zrealizowanego projektu sztandaru bojowego I Dywizji WP, założył w Łodzi Studio Filmów Lalkowych, które stało się zaczątkiem dzisiejszej wytwórni, produkującej obecnie 46 filmów rocznie: dla porównania — analogiczna radziecka wytwórnia „Sojuz Multfilm” produkuje

ich 25 w roku, a „Kratki Film” w CSRS kilkanaście. Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że pierwszy polski film animowany pt. „Za króla Karkusa” (którego autorem był właśnie wspomniany Z. Wasilewski) do kolekcji zebranych nagród i wyróżnień dołączył po 28 latach swej wędrówki po świecie kolejną nagrodę w roku ubiegłym na festiwalu w Kalkucie. I że co piąty film łódzkiego „Se-Ma-Foru” zdobył dotąd jakąś nagrodę lub wyróżnienie, a było ich już 500 (filmów a nagród 100).

WIĘKSZOŚĆ DLA DZIECI

80 procent produkcji „Se-Ma-Foru” to filmy dziecięce. O proporcjach tej podaży do potrzeb jakże olbrzymiej i stale rosnącej najmłodszej widowni małych i dużych ekranów nawet nie warto wspominać, jest to bowiem mniej niż przysłowiowa kropla w morzu. Wszystkie nasze wytwórnie razem wzięte pokrywają za ledwie znikomy procent tego zapotrzebowania. A i to co otrzymują... nie zawsze z przy czyn technicznych zadowala wymagania tych, którzy chcieliby wiedzieć np. „co to jest śnieg” albo „jak się porusza samochód” albo „skąd się wzięła woda”. Wielki Wóz i Kasjopea, i co to znaczy, że na księżycu nie ma życia?...

ILE TO KOSZTUJE?

No, tak ale... to już są kłopoty programowo-techniczne „małego filmu”, o których dyrektor naczelny „Se-Ma-Foru” reż. Janusz Gawalewicz mógłby mówić zdaje się godzinami.

Jedna lalka kosztuje 400—1000 zł. Gdyby robił ją jeden

człowiek trwałoby to 10 dni: wykonuje to zespół krawców, modelarzy, plastyków. Jeden akt (10 minut) filmu rysunkowego zawiera średnio 5 tys. rysunków i kosztuje ok. 400 tys. zł. Czas powstawania jednego filmu wynosi od 3 miesięcy do pół roku, w zależności od — ilości „bohaterów”, bogactwa scenografii itp. itd. Najbardziej pracochłonne i żmudne w obróbce zdjęciowej są filmy lalkowe. Każda, nawet nieznaczna zmiana gestu lalki oznacza naciśnięcie spustu i jedno, kolejne zdjęcie, które w emisji na ekranie trwa mniej niż mgnienie oka. Dziesiątki tysięcy takich zdjęć składają się dopiero na ową płynność i elastyczność ruchu, jaki obserwujemy na ekranie. A jeśli „bohaterem” jest tłum postaci, z których nie ma każda coś robi, porusza się?...

Jedna trzecia produkcji „Se-Ma-Foru” przeznaczona jest dla TV. W roku bieżącym rozpoczęto właśnie realizację serialu (8 odcinków) pt. „Wio, Leokadio...” pióra Joanny Kulmowej, która wypełni 3 miesiące telewizyjnej emisji dla najmłodszych. Jest to historia konia, który chciał zostać Pegazem ale przekonał się, że skrzydła Pegaza częściej przeszkadzają niż pomagają w życiu, postanawia zostać zwykłym polnym koniem. Kolejną pozycją (również 8 odcinków) będzie historia pewnego psa opowiedziana na według znanego utworu L. J. Kerna pt. „Wspaniały”, i wreszcie — aktorsko-rysunkowy cykl dla dorosłych pt. „Gdyby Adam był Polakiem”

Pracownicy poszukiwani

Gdańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Gdańsku zatrudni zaraz pracowników fizycznych na budowie Rafinerii Gdańsk w zawodach:

- spawaczy elektrycznych z uprawnieniami co najmniej II stopnia do prac przy rurociągach paliwowych
- monterów instalacji technologicznych, centralnego ogrzew., wod.-kan. i gaz. wskazane posiadanie uprawnień spawalniczych stopnia podstaw.
- monterów izolacji termicznych — (izolacje) oraz pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie montera.

Praca w systemie akordowym plus premia, ponadto przewidziane są premie godatkowe, pozostałe warunki pracy wynikają z Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Dla zamiejscowych przedsiębiorstwo zapewnia kwatery prywatne, jeden dzień w miesiącu wolny na odwiedzenie rodziny. Koszty z tytułu przejazdu do rodziny pokrywa przedsiębiorstwo.

Pracownik zgłaszający się do przedsiębiorstwa na podstawie niniejszego ogłoszenia korzysta z praw pracownika zwierzbanego, w przypadku podjęcia pracy otrzymuje zwrot kosztów przejazdu do przedsiębiorstwa i dietę w wysokości 40 zł. Zgłaszający się do pracy winien mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej i przedłożyć: wystemplowany dowód osobisty, książkę ubezpieczeniową z aktualnymi wpisami, książkę wojskową, świadectwo pracy oraz dokumenty stwierdzające zawód (książka spawacza, książka czeladnicza lub świadectwo ZSZ).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Zatrudnienia, Plac i Szkolenia GPI Przemysłowych, niezależnie dla zainteresowanych odpowiedź udzielamy na piśmie. Kandydaci do pracy winni zgłaszać się lub zapytać na piśmie kierować pod adres:

Gdańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych
Dział Zatrudnienia, Plac i Szkolenia
GDANSK, ul. Na Piaskach 10
(obok Dużego Młyna)

2572-K2

Akademia Rolnicza w Poznaniu, Rolniczy Zakład Doświadczalny Przybroda, pow. Poznań, poczta Rokietnica — zatrudni

kwalifikowanych pracowników do obory wydajowej (dół mechanicznej).

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy, stacja kolejowa na miejscu. Mieszkanie rodzinne w nowym budownictwie zapewnione.

Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji prosimy kierować pod w. wym. adresem. 2552-K2

Praca Nauka

Przyjmę panią do prowadzenia domu dla 3 osób. Samodzielny pokój. Warunki bardzo dobre. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44207g.

Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7 a. 42971g

Sprzedż

Sprzedam modny płaszcz zimowy — ciążowy. Tel. 530-88. 43914g

APEL

DO ZAKŁADÓW PRACY M. POZNANIA I WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO!

FABRYKI PAPIERNICZE WOŁAJĄ O SUROWIEC W POSTACI MAKULATURY!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu, ul. Przemysłowa nr 45 — gorąco apeluje do kierownictwa wszystkich zakładów pracy o nasilenie dostaw makulatury do jednostek skupu. Bez ograniczenia zakupią ją oddziały tego przedsiębiorstwa oraz wszystkie Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” i Zbiornice Spółdzielni Pracy „Surmet” w Poznaniu i „Jedność” w Lesznie.

Makulatura to odpady papieru i tektury w postaci starych gazet, czasopism, niepotrzebnych książek, kartonów, toreb papierowych, worków po paszach, cementie i nawozach sztucznych. Przyspieszcie likwidację akt archiwalnych, których obowiązuje termin magazynowania upłynął. Na tę makulaturę czeka **Fabryka „Malta” w Poznaniu**. Przekazując niepotrzebne akta archiwalne do jednostek skupu — uchronicie tę Fabrykę od postępu i jednocześnie uporządkujecie swoje pomieszczenia.

Zgodnie z uchwałą nr 114 Rady Ministrów z dnia 30. III 1962 r. (M. P. nr 33 z dnia 13. IV 1962 r.) w każdym zakładzie pracy winien działać pełnomocnik d/s gospodarki makulaturą. Za czynności z tym związane pracownicy zajmujący się tą sprawą otrzymują wynagrodzenie do 750,— zł miesięcznie.

Przodujące zakłady pracy na odcinku gospodarki makulaturą mogą uzyskać nagrody rzeczowe do 25 tys. zł.

W bieżącym roku nagrodę rzeczową wartości 15.000,— zł otrzymały Zakłady Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu.

Apelujemy do Rad Zakładowych, ZMS-ów. Bądźcie inicjatorami zbiórki makulatury na terenie swych zakładów pracy!

6563-K1

Zakłady Automatyki Przemysłowej „MERA-ZAP-MONT” w Ostrowie Wlkp. ul. Krotoszyńska 30 zatrudni zaraz:

kandydata na stanowisko kierownicze — inżyniera budownictwa lądowego z uprawnieniami budowlanymi oraz 4-letnim stażem pracy — w tym 1 rok przepracowany na stanowisku kierowniczym.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego „MERA-ZAP-MONT” w Ostrowie Wlkp. ul. Krotoszyńska 35. tel. 24-21, wewn. 207. 2550-K2

Lokale

Kupię 3-pokojowe mieszkanie własnościowe. Posiadam 2-pokojowe, kwaterynkowe, nowe budownictwo do zamiany. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43097g.

Pani kulturalna, samotna, pracująca w lecznictwie — poszukuje ładnego pokoju nieumeblowanego, może być płatny za rok, mogą być peryferie Poznania, względnie najbliższa okolica. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43027g.

Panią pracującą, poszukującą pokoju. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43049g.

Kupię mieszkanie własnościowe typu M-3 lub M-2. Oferta — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43050g.

Zamienię mieszkanie kwaterynkowe, 4 pokoje komfortowe, samodzielne (piec) Łazarz — na 2 mieszkania. Oferta „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 43105g.

Pila — M-2 — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferta — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43083g.

Nieruchomości

Sprzedam domek jednorodzinny, blisko Poznania, położony w pobliżu jeziora, lasu. Cena 300.000,— zł. Botur, Wągrowiec 62-100, ul. Leśna 43. 43109g

Sprzedam małe gospodarstwo 2,5-hektarowe, dobrej ziemi, nadające się na ogrodnictwo, hodowlę, za budowania dobre, 3 pokoje, kuchnia, blisko Poznania, komunikacja miejska. Wiadomość — Poznań, Junacka 24 m. 1. 43045g

Sprzedam komfortową willę jednorodzinną, półblizną Jezycze — Botanik. Oferta — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43108g.

Sprzedam parcelę budowlaną w Lubiniu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43072g.

Sprzedam domek wyłączonej 5-izb. ogród 1.200 m². po kupnie całość wolna. Franciszek Zięba, Gniezno, ul. Libelta 34. 1052p

Zguby Różne

Zgubiono w dniu 18. IX 1974 r. prawo jazdy kat. I wydane przez Wydz. Komunikacji przy Naczelniku Powiatu Nowy Tomyśl, dowód rejestracyjny samochodowy „Star 25” nr P-4197. Mieczysław Bąbelek, Nowy Tomyśl, ul. Chmiel na 3. 1053p

Dnia 10 bm. na ulicy Stalingradzkiej. Czerwonej Armii zgubiono brązową torbę z książkami. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 33-22-14. 44316g

Wypożyczalnia najmniejszej garderoby ślubnej, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 42988g

Dnia 17 października 1974 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia

MIROSLAWA CZERWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 października 1974 r. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim.

W głębokim i nieutulonym żalu pogrążona

siostra i rodzina

Poznań.

Dnia 11 października 1974 r. zmarł

adwokat
JAN GRZESIŃSKI

były członek i długoletni kierownik Zespołu Adwokackiego w Lesznie. W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 października 1974 r. w Lesznie.

Członkowie
Zespołu Adwokackiego w Lesznie

7043-K1

Dnia 16 października 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 68, śp.

STANISŁAW WASZAK
profesor zwyczajny UAM

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godzinie 13 na cmentarzu parafialnym na Górczynie,

o czym zawiadamia
rodzina

44471g

W dniu 15 października 1974 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, w wieku 45 lat, śp.

TADEUSZ ŚWIERKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Środzie,

o czym zawiadamia
żona z dziećmi

44451g

Dnia 15 października 1974 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana i troskliwa matka, teściowa, siostra, bratowa, babcia i ciocia, przeżywszy lat 85, śp.

LEONIA SZUKALSKA

z domu Tetkowska

Wprowadzenie drogiej nam zwłok do kościoła farnego w Śremie, nastąpi w sobotę, dnia 19 października 1974 r. o godz. 13.30, po czym msza św. i pogrzeb na cmentarzu przykościelnym.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Śrem, pl. 20 Października 37, Poznań. 44370g

Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „SCh” w Poznaniu, ul. Głogowska nr 25

PROWADZI SKUP KASZTANÓW

w cenie 2,50 zł za 1 kg w następujących punktach na terenie miasta:

- ul. Głuszyna 126 b,
 - ul. Nowotarska 1,
 - ul. Małe Garbary 1,
 - ul. Obornicka 133
- na terenie gminy Suchy Las,
- Chłudowo, ul. Szkolna 1,
 - Suchy Las, ul. Obornicka „Młyn”.

7027-K1

DYREKCJA HOTELU „ORBIS - MERKURY” w Poznaniu, ul. Roosevelta 20

PRZYJMIE UCZNIÓW

w naukę zawodu o specjalności:

- elektromonter
- chłodnik
- instalator

Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej trwa 3 lata.

Bliższych informacji udzieli Sekcja Spraw Pracowniczych n/przedsiębiorstwa — pokój 6a, wejście od ulicy Słowackiego.

6717-K1

Zaginęły dwie owce (barany). Znalazcę wynagrodzę. Czajka, Fabianowo. 44323g

Matrymonialne

Wdowa bezdzietna posłubi pana pogodnego usposobienia do lat 60. Chętnie emeryta kolejowego. Oferta — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1058p.

Samotna wdowa lat 55 — pracująca, zamieszkała i posiadająca dom na Wybrzeżu, pozna pana zupełnie samotnego, bez nałogów, kulturalnego z wykształceniem — minimum średnim, do lat 65. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1058p.

Dnia 16 października 1974 r. zmarł po długotrwałej i ciężkiej chorobie

mgr MIKOŁAJ KALUTA

emerytowany nauczyciel, b. wykładowca Studium Nauczycielskiego nr 1 w Poznaniu, długoletni członek partii.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 października 1974 r. o godzinie 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

44551g

Dnia 16 października 1974 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkiej i długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 51, nieodżałowanej pamięci żona, matka, siostra, teściowa i babcia, śp.

WANDA KOSMOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu sołackim.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 187. 44542g

Dnia 14 października 1974 roku zmarł mój kochany mąż, śp.

ALEKSANDER SŁAWCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 14 z domu żałoby.

W głębokim żalu

żona z rodziną

Kępno, al. Marcinkowskiego 6. 44359g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 października 1974 r. zmarł mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, śp.

WŁADYSŁAW WIELŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Spławiu.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Żelazna 15 m. 1. 44469g

Koleżance

HALINIE BULCZYŃSKIEJ

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓLCZUCIA z powodu śmierci

Matki

składają

Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP Zarząd i współpracownicy Zakładów Chemicznych „Asepta” Spółdzielnia Pracy w Pobiedziskach

7069-K1

WANDA STEFAŃSKA

z domu Skrzypczak

przeżywszy lat 71 — członkini ZBoWiD.

Pogrzeb odbył się dnia 9 bm. w Opolu.

Rodzina

44119g

W dniu 16 października 1974 roku zmarł nasz drogi ojciec, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 91

JÓZEF MICHAŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 9.05 na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Rybaki 16 m. 16. 44503g

W dniu 6 października 1974 roku zmarł w Warszawie, przeżywszy 81 lat i został tam pochowany, śp.

mgr BAZYLI GIEROWSKI

emerytowany lektor w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu i b. inspektor szkolny w Łucku i Świebodzinie, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

żona, syn, synowa i wnuki

2593-K2

Dnia 14 października 1974 r. zmarł

adwokat

dr JULIAN HUBERT

były członek

Zespołu Adwokackiego nr 1 w Poznaniu. W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1974 r. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Rada Adwokacka
w Poznaniu

7042-K1

Dnia 16 października 1974 r. zmarł ukochany ojciec, teść i dziadek

SYLWESTER SOBOTA

długoletni pedagog.

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym św. Krzyża w Gnieźnie.

W smutku pogrążona

rodzina

Gniezno, ul. Żwirki i Wigury 27 m. 2. 44505g

Dnia 15 października 1974 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza droga kuzynka i ciocia, przeżywszy lat 65, śp.

MARTA OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 11.05 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

44486g

Dnia 16 października 1974 r., opatrzona Sakramentami św., udała się w ostatnią drogę swego życia, przeżywszy 67 lat, śp.

HELENA PAWLAK

z d. Morawska

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pogrążona

siostry i rodzina

44481g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 października 1974 r. zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza dobra i najukochańsza siostra, najserdeczniejsza opiekunka, droga, kochana szwagierka i ciocia, śp.

CECYLIA KORALEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Główniej — Miostowo.

Pogrążeni w smutku

siostry, bracia i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Graniczna 14 m. 2. 44495g

